

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący SSO Marcin Miczke

po rozpoznaniu 12 kwietnia 2019 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...)spółki z o. o. w B.

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z 22 listopada 2018 r.

sygn. I C 2591/17/1

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a. w pkt 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 3.013,50 zł (trzy tysiące trzynaście złotych i pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 kwietnia 2017 do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;**

**b. w pkt 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 955 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

### **II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 601 zł zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

SSO Marcin Miczke

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy w Szamotułach oddalił powództwo Przedsiębiorstwa (...)spółki z o. o. w B. przeciwko M. K. o zapłatę 3.013,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 28 lutego 2017r. za wykonanie projektu i przyłącza kanalizacyjnego do nieruchomości pozwanej i zasądził od powoda na rzecz pozwanej 917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację złożył powód. Zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 229 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż wymaga dowodu okoliczność podpisania przez pozwaną dokumentu zamówienia, z którego wynika, że pozwana zleca kompleksowe wykonanie przyłącza kanalizacji sanitarnej wraz z projektem długości do 3 m na działkę zakończonego studnią rewizyjną o średnicy 315 mm do działki nr (...) (...) w

miejsowości K., skoro fakty w tym zakresie przytoczone przez powoda zostały w toku postępowania przyznane przez pozwaną;

b. art. 229 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż wymaga dowodu okoliczność zaakceptowania przez pozwaną kosztów usługi wykonanej przez powoda, tj. wykonania przyłącza kanalizacji sanitarnej wraz z projektem, skoro fakty w tym zakresie przytoczone przez powoda zostały w toku postępowania przyznane przez pozwaną, wskutek podpisania dokumentu zamówienia;

c. art. 229 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż wymaga dowodu okoliczność zapłacenia przez pozwaną pierwszej raty należnej powodowi z tytułu wykonanej usługi, skoro fakty w tym zakresie przytoczone przez powoda zostały w toku postępowania przyznane przez pozwaną;

d. art. 231 k.p.c. poprzez zaniechanie zastosowania domniemania faktycznego, iż z faktu, że pozwana podpisała dokument zamówienia, który stanowił, iż pozwana zleca kompleksowe wykonanie przyłącza kanalizacji sanitarnej wraz z projektem długości do 3 m na działkę zakończoną studnią rewizyjną o średnicy 315 mm do działki nr (...) (...) w miejscowości K., wynika fakt, iż powód wykonywał na rzecz pozwanej prace we wskazanym powyżej zakresie oraz fakt zaakceptowania przez pozwaną kosztów wskazanej usługi, które zostały wyraźnie określone w podpisanym dokumencie.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 3.013,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 marca 2017 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna.

Sąd Rejonowy nie dokonał ustaleń istotnych do rozstrzygnięcia sprawy, mimo, że były do tego podstawy na zasadzie art.229 kpc.

W pozwie powód wskazał, że zawarł z pozwaną umowę o wykonanie projektu i przyłącza sanitarnego do (...) (...) i (...) w K. oraz o wykonanie przyłącza kanalizacji sanitarnej, że strony ustaliły koszt wykonania projektu i przyłącza na 4.305zł płatną w dwóch ratach: 1.291,50 zł w terminie 7 dni od podpisania zamówienia i 3.013,50 zł w terminie 7 dni od wystawienia faktury po wykonaniu usługi. Wskazał też, że projekt i przyłącze zostały wykonane, że pozwana zapłaciła jedynie pierwszą ratę, a nie zapłaciła drugiej, która zgodnie z terminem płatności wskazanym na fakturze z 21.02.2017 r. opiewa na 28.02.2017 r. Na udowodnienie tych twierdzeń powołał umowę – zamówienie nr (...) z 7.12.2015 r., zamówienie, faktury z 21.02.2017 r. i z 18.04.2017 r.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana zaprzeczyła, aby powódka wykonała na jej rzecz przyłącze kanalizacyjne. Powołała się na art.2 pkt 5 ustawy z 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków i w skazała, że przyłącze kanalizacyjne wykonała we własnym zakresie. Wskazała także, że powódka miała wykonać sieć kanalizacyjną wraz z urządzeniem kanalizacyjnym, to jest odcinek od studzienki albo granicy działki do sieci. Wyjaśniła, że powódka nie może obciążać pozwanej kosztami wykonania sieci kanalizacyjnej i urządzenia kanalizacyjnego, a żądana przez nią kwota jest kwotą właśnie za sieci i urządzenia, a nie za wykonanie przyłącza. Pozwana wskazała także, że pracownik powódki groził jej odcięciem kanalizacji w przypadku braku zapłaty, co spowodowało reklamację pozwanej, bez odpowiedzi ze strony powódki. Pozwana przyznała, że uściła pierwszą część

opłaty, bo działała w zaufaniu do organów państwa. Wskazała także, że sieć kanalizacyjna została wykonana w 2017 r., że wcześniej w związku z tym musiała wykonać zbiornik bezodpływowy. Pozwana wskazała także, że wykonanie sieci kanalizacyjnej i urządzenia do studzienki albo granicy działki obciąża gminę, wobec czego powódka nie mogła zawrzeć z pozwaną umowy cywilnoprawnej o wykonanie tych urządzeń. Pozwana zaprzeczyła, aby zawarła z powódką umowę, ale przyznała, że podpisała dokument zamówienia. Pozwana wyjaśniła, że przyłącze kanalizacyjne do studzienki wykonała sama.

Z zestawienia twierdzeń pozwu i sprzeciwu od nakazu zapłaty wynika, że pozwana przyznała, że podpisała zamówienie. Pozwana nie odniosła się do twierdzeń powoda odnośnie treści zawartej umowy, w istocie wywodzonej z podpisanego zamówienia, jednakże jej nie zaprzeczała. Powód powołał się na zamówienie jako dowód zawarcia umowy, co wynika z opisu dowodów na końcu uzasadnienia pozwu. Pozwana przyznała nadto, że zapłaciła powódce pierwszą ratę w kwocie 1.291,50 zł, a drugiej nie zapłaciła z uwagi na to, że według niej gmina nie może ją obciążać kosztami tej części przewodu, który odchodzi od studzienki i dochodzi do sieci w drodze przed nieruchomością powódki. Zatem w istocie pozwana nie zaprzeczyła zawartej z powódką umowie, wywodzonej z treści zamówienia, ale sens jej twierdzeń jest taki, że powódka nie miała podstawy prawnej do obciążania jej kosztami przewodu kanalizacyjnego od studzienki znajdującej się na jej nieruchomości do sieci w drodze przed nieruchomością pozwanej.

Te wnioski potwierdza pismo z 18.05.2017 r. dołączone w odpisie przez pozwaną do sprzeciwu. Wynika z niego jasno, że instalacja kanalizacyjna na nieruchomości pozwanej została przyłączona do sieci kanalizacyjnej oraz, że nie uznaje gróźb odcięcia jej nieruchomości od kanalizacji. Jeśli to nastąpi, skieruje sprawę do mediów, a nadto takie działanie gminy wywoła po jej stronie szkodę w postaci zdemontowania chodnika i rabaty wykonanych po przyłączeniu domu do sieci kanalizacyjnej oraz ponownego podłączenia do zbiornika bezodpływowego.

Na rozprawie 22.11.2018 r. strony spierały się nie co do tego, czy doszło do zawarcia umowy i jaka jest jej treść i czy ją wykonano, ale co do tego, czy prace wykonane na nieruchomości pozwanej stanowią przyłącze kanalizacyjne, czy element sieci. Pozwana uważała, że obciąża ją jedynie koszt tzw. krótkiego przyłącza, czyli od instalacji wewnętrznej w budynku do studzienki lub granicy działki, a gmina ponosi koszt pozostałych urządzeń.

Reasumując, jako bezsporne należało ustalić, że strony zawarły umowę o wykonanie projektu przyłącza kanalizacyjnego na odcinku od studzienki znajdującej się na nieruchomości pozwanej do sieci kanalizacyjnej w drodze przed nieruchomością pozwanej oraz o wykonanie samego przyłącza, że pozwana zobowiązała się zapłacić 4.305zł w dwóch ratach: 1.291,50 zł w terminie 7 dni od podpisania zamówienia i 3.013,50 zł w terminie 7 dni od wystawienia faktury po wykonaniu usługi, że pozwana zapłaciła pierwszą ratę, projekt i przyłącze zostały wykonane, a pozwana po wezwaniu jej do zapłaty i doręczeniu faktury nie zapłaciła drugiej raty. Te okoliczności należało ustalić jako bezsporne. Mając to na uwadze oraz stwierdzone naruszenie przez Sąd Rejonowy art.229 kpc, Sąd Okręgowy ocenił, że wydanie sprawiedliwego wyroku wymaga przeprowadzenia dowodu z dokumentów dołączonych do apelacji, to jest zamówienia i protokołu odbioru. Sąd II instancji orzekając w postępowaniu uproszczonym może przeprowadzić dowód z dokumentu, a ponieważ żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie rozprawy, Sąd przeprowadził te dowody na posiedzeniu niejawnym, umożliwiając jednakże stronom wypowiedzenie się o tych dowodach. Dokumenty te potwierdzają, że strony umówiły się o wykonanie przyłącza kanalizacyjnego wraz z projektem, przy czym jako przyłącze rozumiały odcinek od studzienki na nieruchomości pozwanej do sieci kanalizacyjnej położonej w drodze przed nieruchomością pozwanej, a nie odcinek od studzienki do budynku. Ten ostatni odcinek pozwana wykonała we własnym zakresie.

Spór w istocie dotyczył rozumienia pojęcia przyłącza kanalizacyjnego - art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 328). Wykonanie przyłączy do sieci obciąża bowiem właściciela nieruchomości, a nie jednostkę samorządu terytorialnego – art.15 ust.2 ustawy. Spór o rozumienie przyłącza nabrał w doktrynie prawa i judykaturze dość niespotykanych rozmiarów, zważywszy na fakt, że dotyczy krótkiej, jednozdaniowej definicji.

Nie ma racji pozwana wskazując, że wykładnia art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, skutkująca przyjęciem definicji tzw. „krótkiego przyłącza”, była powszechnie aprobowana w orzecznictwie. Przeczy temu analiza dokonana przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 22 czerwca 2017 r. (III SZP 2/16, OSNP 2018/1/10, LEX nr 2308312, www.sn.pl, Biul.SN 2017/6/21, ZNSA 2018/2/123-147, KSAG 2017/3/141). Sąd Najwyższy przytoczył szczegółowo wszystkie warianty wykładni tego przepisu, prezentowane przez wiele lat przez judykaturę i doktrynę prawa. Zauważył przy tym, że Sąd Najwyższy dotychczas, do czasu uchwały z 22.06.2017 r., jedynie raz wypowiedział się co do wykładni wymienionego przepisu (w kwestii zakresu przestrzennego przyłącza kanalizacyjnego), to jest w uchwale podjętej w sprawie III CZP 79/07. Sąd Najwyższy przytoczył w uzasadnieniu uchwały z 2017r. obszernie poglądy judykatury (Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, sądów powszechnych i sądów administracyjnych) oraz piśmiennictwa, zwracając uwagę na występującą zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie rozbieżność stanowisk. Sąd Najwyższy stwierdził trafnie, że w związku z tym zasadne jest przyjęcie założenia, zgodnie z którym art. 2 pkt 5 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzanie ścieków, wykładany językowo, można rozumieć na różne sposoby, co znajduje potwierdzenie w krytycznych względem redakcji tego przepisu wypowiedziach doktryny i judykatury. Przyłączem kanalizacyjnym w rozumieniu tego przepisu może być zatem: 1) przewód łączący instalację kanalizacyjną w nieruchomości na odcinku od studzienki (pierwszej od strony budynku) do granicy nieruchomości; 2) przewód łączący instalację kanalizacyjną w budynku z siecią kanalizacyjną na odcinku do pierwszej studzienki (licząc od strony budynku), za którą to studzienką znajduje się już (ma rozpoczynać się) sieć kanalizacyjna, pod warunkiem, że studzienka zlokalizowana jest na nieruchomości przyłączanej do sieci; 3) przewód łączący instalację kanalizacyjną w nieruchomości na odcinku od pierwszej od strony budynku studzienki ("za studzienką") do sieci, bez względu na granice nieruchomości oraz lokalizację studzienki. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art.2 pkt 5 wymienionej ustawy, ostatecznie przyjął jako zasadną te ostatnią wykładnię. Sąd Okręgowy ją podziela i przyjmuje za swoją, nie ma więc potrzeby jej powielać. ***Przyłącze kanalizacyjne to przewód łączący wewnętrzną instalację kanalizacyjną zakończoną studzienką w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, na odcinku od studzienki do sieci kanalizacyjnej.*** Skoro tak i skoro na nieruchomości pozwanej istnieje studzienka kanalizacyjna, do której podłączona jest wewnętrzna instalacja kanalizacyjna biegnąca z domu pozwanej, to przyłączem kanalizacyjnym jest odcinek przewodu od studzienki do sieci kanalizacyjnej biegnącej w drodze przed nieruchomością. Przyłącze kanalizacyjne to zatem odcinek przewodu od studzienki na nieruchomości pozwanej, przecinający granicę jej nieruchomości i drogi gminnej i kończący się w sieci kanalizacyjnej w drodze, do której jest podłączony. Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie art.229 kpc, potwierdzonych mapą (k.35) oraz dołączonymi do apelacji dokumentami: zamówieniem i protokołem odbioru, strony umówiły się o zaprojektowanie i wykonanie tak rozumianego przyłącza kanalizacyjnego i za wykonany projekt i wykonane przyłącze pozwana winna zapłacić. Umowa nie jest nieważna, gdyż powódka zawierając ją z pozwaną działała na podstawie i w granicach prawa. Zgodnie z art.15 ust.2 ustawy koszty projektu i wykonania przyłącza od studzienki w nieruchomości pozwanej do sieci ponosi pozwana.

Dla porządku trzeba stwierdzić, że sądy powszechne nie są związane wykładnią prawa dokonywaną przez Sąd Najwyższy, poza związaniem sądów obu instancji w sprawie, w której Sąd Najwyższy orzeka na skutek skargi kasacyjnej (art.398<sup>20</sup> kpc) bądź odpowiadając na pytanie prawne (art.390 § 2 kpc). Pomijając zatem nietrafny argument pozwanej o dotychczas jednolitej wykładni pojęcia przyłącza kanalizacyjnego jako tzw. „krótkiego przyłącza”, nie istnieje generalna zasada związania sądów jakkolwiek wykładnią prawa, nawet jednolicie albo dominująco przyjmowaną w orzecznictwie sądowym i doktrynie prawa (choć w sprawie wykładni pojęcia przyłącza kanalizacyjnego tak nie było). Wbrew twierdzeniom apelacji, zasada *lex retro non agit* nie ma zastosowania do wykładni prawa.

Pozwana podnosiła argumenty odnoszące się do nieuczciwego postępowania powoda, ale i innych gmin, które obciążają właścicieli nieruchomości obowiązkiem zapłaty za elementy sieci kanalizacyjnej nie będące przyłączem. Jednakże należy podzielić słuszny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu uchwały z 2017 r., że przyłącza do sieci kanalizacyjnej lub wodociągowej służą przede wszystkim interesom osoby ubiegającej się o przyłączenie do sieci. Przyłącze umożliwia dostarczanie wody do lub odbiór ścieków z konkretnej nieruchomości.

Dzięki przyłączu można zrealizować inwestycję budowlaną, zwiększyć wartość nieruchomości, poprawić jakość życia, obniżyć koszty użytkowania budynku (domu). Dopiero w dalszej kolejności przyłącza te służą interesom gminy lub przedsiębiorstwa sieciowego (które w ten sposób zyskuje klienta) oraz społeczności lokalnej (przez zapewnienie lepszego wykorzystania istniejącej infrastruktury sieciowej, czy poprawę poziomu ochrony środowiska – chociaż to służy wszystkim mieszkańcom, w tym właścicielowi podłączonej do sieci nieruchomości – uwaga Sądu Okręgowego). Skoro zaś przyłącze służy przede wszystkim interesom osoby posiadającej tytuł do przyłączanej nieruchomości, to racjonalne jest założenie, zgodnie z którym to ona powinna ponieść indywidualne koszty związane z przyłączeniem należącej do niej instalacji do sieci.

Nie ma racji pozwana wskazując na bezzasadność roszczenia powoda w związku ze zgłoszoną tzw. reklamacją. Pozwana traktuje swoje pismo do powoda z 18.05.2017 r. odmawiające zapłaty drugiej raty jako reklamację w trybie art.7a ustawy z 30.05.2014 r. o prawach konsumenta. Przepis ten został wprowadzony do ustawy z dniem 10.01.2017 r. na podstawie art.58 pkt 2 ustawy z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich (Dz. U. 2016/1823). Zgodnie z art. 65 ustawy przepis art. 7a ustawy zmienianej w art. 58 stosuje się do reklamacji składanych od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Mając na uwadze datę pisma – 18.05.2017 r. – można przyjąć, że jest reklamacją w rozumieniu przepisu. Jednakże skutki prawne, jakie pozwana wywodzi z braku odpowiedzi na reklamację, są za daleko idące.

W doktrynie prawa konsumenckiego wskazuje się na możliwe trzy warianty interpretacyjne. Pierwszy zrównuje brak odpowiedzi przedsiębiorcy z abstrakcyjnym uznaniem długu lub jego umorzenia. Przestaje się liczyć dotychczasowy układ stosunków cywilnoprawnych między stronami, a relacje te otrzymują treść zgodną z uznaniem (umorzeniem) abstrakcyjnym. Prawa i obowiązki stron zostają ukształtowane według żądania zgłoszonego w reklamacji konsumenta. Taka interpretacja mogłaby jednakże prowadzić w pewnych wypadkach do skutków absurdalnych np. gdy konsument zgłasza żądanie milionowego odszkodowania, mimo że przedsiębiorca dopuścił się nieistotnego naruszenia ciążącego na nim obowiązku, a wyrządzona szkoda ma nikły rozmiar. Przyjęcie pierwszego wariantu interpretacyjnego skutkowałoby naruszeniem licznych przepisów konstytucyjnych, w szczególności zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). W myśl drugiego wariantu interpretacyjnego art. 7a ust. 2 nie wywołuje żadnych skutków cywilnoprawnych. Przepis ten nie stanowi podstawy powstania, wygaśnięcia ani zmiany treści stosunku prawnego łączącego strony. Wariant ten przeczy założeniu o racjonalności ustawodawcy, gdyż w zamyśle ustawodawcy po to wprowadza on przepis prawa, aby zawarta w nim norma wywoływała określony, pożądany skutek prawny. Nadto w świetle wykładni celowościowej art. 7a ust. 2 przepis nie spełniałby swojej funkcji (zwłaszcza co do prewencji), gdyby w rzeczywistości nie prowadził do żadnych negatywnych konsekwencji po stronie przedsiębiorcy, który dopuszcza się uchybienia terminowi na udzielenie odpowiedzi na reklamację konsumenta. Trzeci wariant interpretacyjny stanowi pewien kompromis między dwoma wcześniej przedstawionymi rozwiązaniami skrajnymi. W myśl tego wariantu, jeżeli przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi na reklamację konsumenta w wymaganym terminie, na podstawie art. 7a ust. 2 powstają skutki prawne równoważne uznaniu niewłaściwemu. Przedsiębiorcy – w drodze swego rodzaju fikcji prawnej – przypisuje się, że uznaje on zastrzeżenia konsumenta za zgodne ze stanem rzeczywistym, a roszczenia podniesione w reklamacji – za uzasadnione. Według tego wariantu art. 7a ust. 2 nie rodzi skutku konstytutywnego na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Nie prowadzi on do ukształtowania stosunku prawnego między stronami zgodnie z żądaniem konsumenta. Przepis ten w istocie skutkuje jedynie zmianą rozkładu ciężaru dowodu (zob. art. 6 k.c.). W wyniku działania art. 7a ust. 2 uznaje się, że twierdzenia i roszczenia konsumenta określone w reklamacji zostały wykazane, a – stosownie do danego przypadku – przedsiębiorca musi udowodnić, że roszczenia te nie przysługują konsumentowi albo mają inną treść, niż opisano w reklamacji. Na podstawie komentowanego przepisu na przedsiębiorcę przerzucono ciężar dowodu co do tych okoliczności. (tak Komentarz do art.7a ustawy o prawach konsumenta T. Czech tezy 53-55 LEX)

Sąd Okręgowy podziela pogląd o prawnym znaczeniu art.7a ust.2 ustawy w trzecim wariantcie. Sąd Okręgowy podziela pogląd wymienionego Komentatora, że odpowiada on brzmieniu art. 7 ust. 2, dostatecznie chroni interesy konsumenta, a jednocześnie nie prowadzi do nadmiernego obciążenia przedsiębiorcy (zwłaszcza gdy działa on w dobrej wierze) i nie podważa podstawowych zasad polskiego prawa cywilnego. W konsekwencji spełnia odpowiednio

wymaganie proporcjonalności co do charakteru i zakresu stosowanej sankcji. Pamiętać trzeba, że celem art. 7a jest ochrona interesów konsumentów przez umożliwienie im uzyskania w odpowiednim terminie i w przydatnej formie odpowiedzi na reklamacje zgłaszane przedsiębiorcom. Celem uzyskania tej odpowiedzi jest zmniejszenie czy wręcz likwidacja sfery niepewności prawnej po stronie konsumentów w zakresie stanu ich relacji z przedsiębiorcami. Na podstawie uzyskanej odpowiedzi na reklamację konsument może ocenić, czy dochodzić roszczeń wobec przedsiębiorcy w trybie sądowym lub w procedurze alternatywnej, np. w ramach mediacji. (Komentarz T. Czecha cyt. wyżej tezy nr 3 i 55)

W dacie pisma (18.05.2017 r.) nie było niepewności prawnej między stronami. Powód uprzednio wystawił fakturę oraz wezwał pozwaną do zapłaty, nadto pracownik powoda monitował pozwaną o zapłatę telefonicznie. Powód już 3.06.2017r. złożył pozew w postępowaniu upominawczym, a pozwanej doręczono jego odpis oraz odpis nakazu zapłaty z 7.06.2017 r. już 14.06.2017 r. Nawet zatem przed upływem 30 dni, o jakim mowa w art.7a ustawy o prawach konsumenta, pozwana dowiedziała się, że pozwany zdania odnośnie zasadności swojego roszczenia nie zmienił. Po trzecie nawet uznanie, że powód winien odpowiedzieć pozwanej bezpośrednio, to brak takiej odpowiedzi skutkuje jedynie obowiązkiem udowodnienia roszczenia w tej sprawie, co powód i tak uczynił.

Z protokołu odbioru wykonania przyłącza kanalizacyjnego wynika, że podpisano go 28.07.2017r., co pozwana potwierdziła własnym podpisem. Jednakże samo przyłącze zostało wykonane wcześniej, co wynika z odpowiedzi na pozew oraz pisma z 18.05.2017 r., w których pozwana przyznaje, że jej nieruchomość została podłączona do sieci kanalizacyjnej. Wykonanie przyłącza wynika z pisma pozwanej do powoda z 18.05.2017 r. Stanowiło ono reakcję pozwanej na monit wzywający do zapłaty nr (...) oraz monit telefoniczny z 18.05.2017 r., a pozwana sprzeciwia się „odcięciu dostępu do kanalizacji”, co oznacza, że przyłącze zostało wykonane. Z uzasadnienia pozwu wynika, że kanalizacja została wykonana w I kwartale 2017 r. Pozwana nie kwestionowała wystawienia faktury z 21.02.2017r. z datą płatności oznaczoną na 28.02.2017 r. Z umowy stron wynika, że umawiały się, że zapłata drugiej raty nastąpi po wykonaniu usługi w terminie 7 dni od dnia wystawienia faktury. Skoro wykonanie usługi nastąpiło najdalej do końca I kwartału 2017 r. (bo dokładnej daty nie da się ustalić na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego), a faktura została wystawiona 21.02.2017 r., to skoro pozwana miała zapłacić po spełnieniu obu warunków (upływie 7 dni od dnia wystawienia faktury i po wykonaniu przyłącza), odsetki ustawowe za opóźnienie na podstawie art.481 § 1 kc należą się od 1 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty.

Mając powyższe na uwadze apelacja okazała się zasadna, a wyrok Sądu Rejonowego podlegał zmianie na podstawie art.386 § 1 kpc. W części odnoszącej się do odsetek ustawowych za opóźnienie od 28.02.2017 r. do 31.03.2017 r. podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art.385 kpc.

Powód wygrał w całości odnośnie żądania głównego i prawie w całości odnośnie odsetek ustawowych za opóźnienie, zatem na podstawie art.100 zdanie drugie kpc pozwana ponosi koszty procesu w I instancji, a na podstawie art.100 w zw. z art.391 § 1 kpc koszty procesu w II instancji. Za pierwszą instancję należy się powódce od pozwanej zwrot opłaty od pozwu 38 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa radcy prawnego 17 zł i wynagrodzenia radcy prawnego 900 zł na podstawie § 2 pkt 3 rozporządzenia MS z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, a za II instancję 151 zł opłaty od apelacji i 450 zł na podstawie § 2 pkt 3 i § 10 ust.1 pkt 1 cyt. rozporządzenia.

SSO Marcin Miczke